

# Barbara Krafft, A jednak najpro

Przyznajmy, że kochanie bez serca jest i głowy  
Codzienne rzes wklejanie, golenie co dzień brody  
Nie wolno czoła marszczyć, agraftką spinać palt  
Powracać do najstarszych buciorów, swetrów, mat  
A przecież najprościej zaufać miłości  
Zaśpiewać ty i ja  
I tango w kamaszach na krzywych obcasach  
Odtąć na dwa pas  
Z księżycem pod rękę przypomnieć kaczeńcem  
Że pora razem śnić  
Wąsiki przebaczyć, na piegi nie patrzeć  
Nie widzieć nic a nic  
A jednak źle czasami, jeśli cienie są okrutne  
Kolejki pod kinami, a filmy takie smutne  
W kawiarni miejsca nie ma  
A nawet jeśli jest gdzie znaleźć inny temat  
Niż drugie ciastko zjeść  
A przecież najprościej zaufać miłości  
Zaśpiewać ty i ja  
I tango w kamaszach na krzywych obcasach  
Odtąć na dwa pas  
Z księżycem pod rękę przypomnieć kaczeńcem  
Że pora razem śnić  
Wąsiki przebaczyć, na piegi nie patrzeć  
Nie widzieć nic a nic